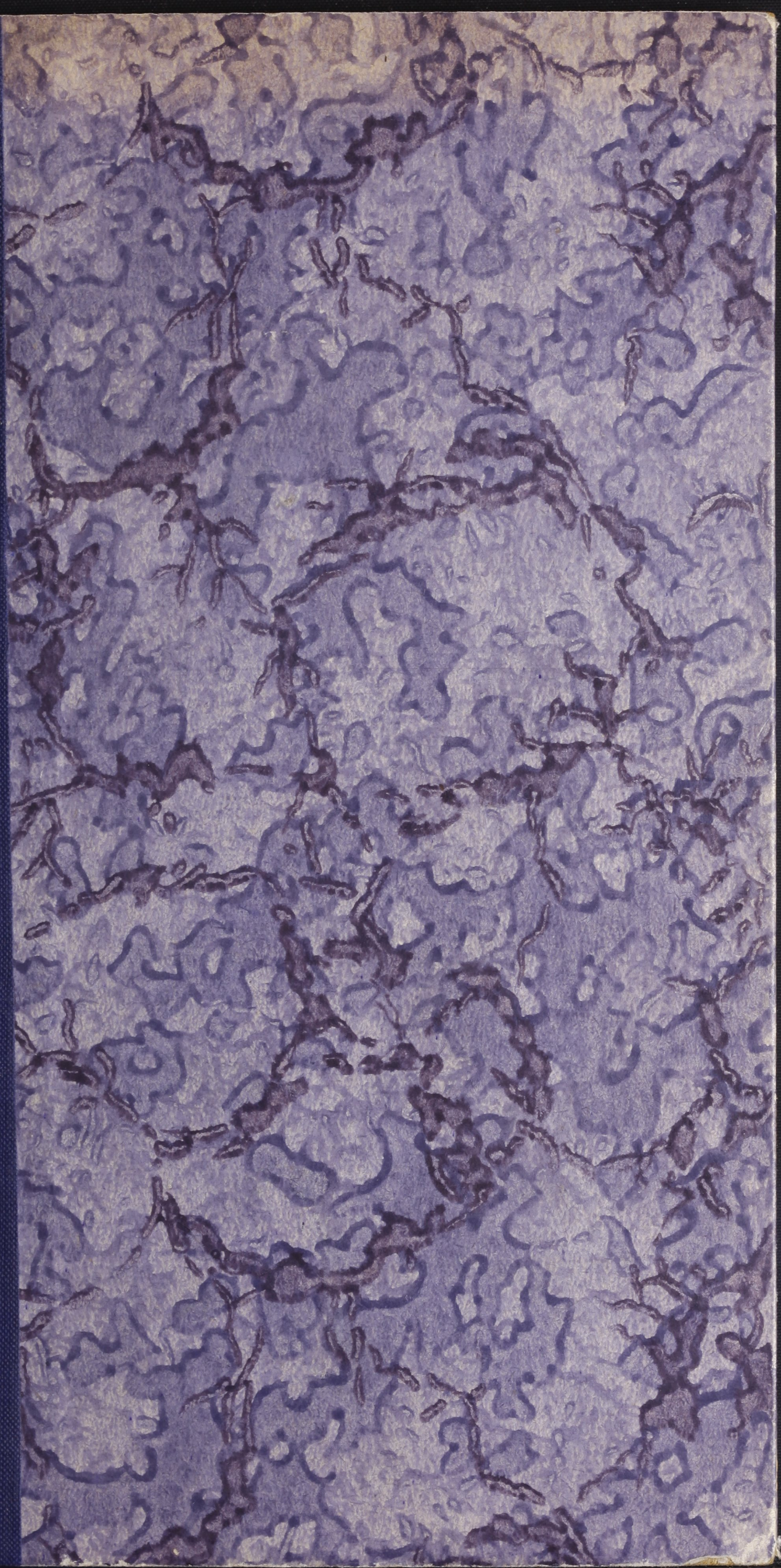
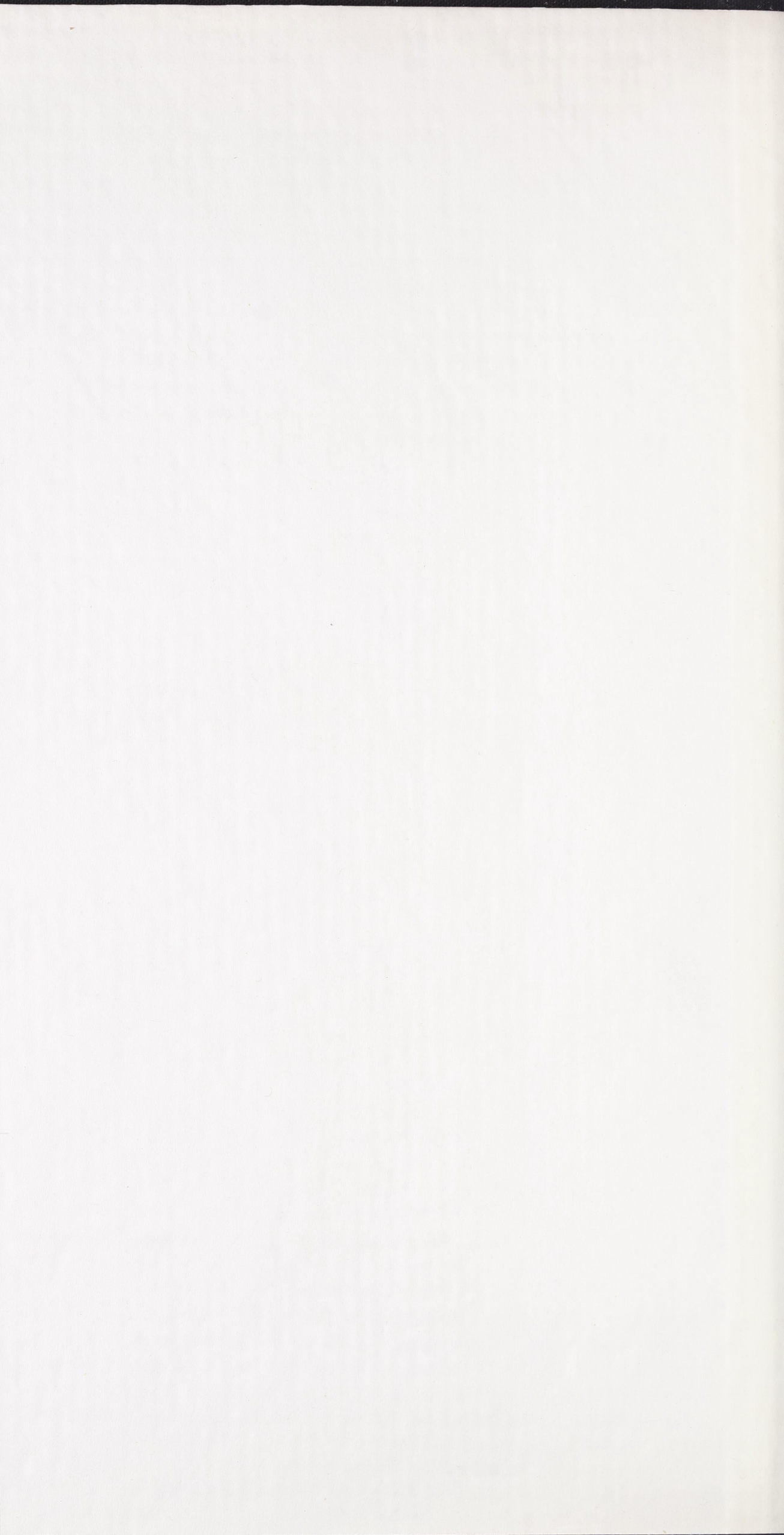
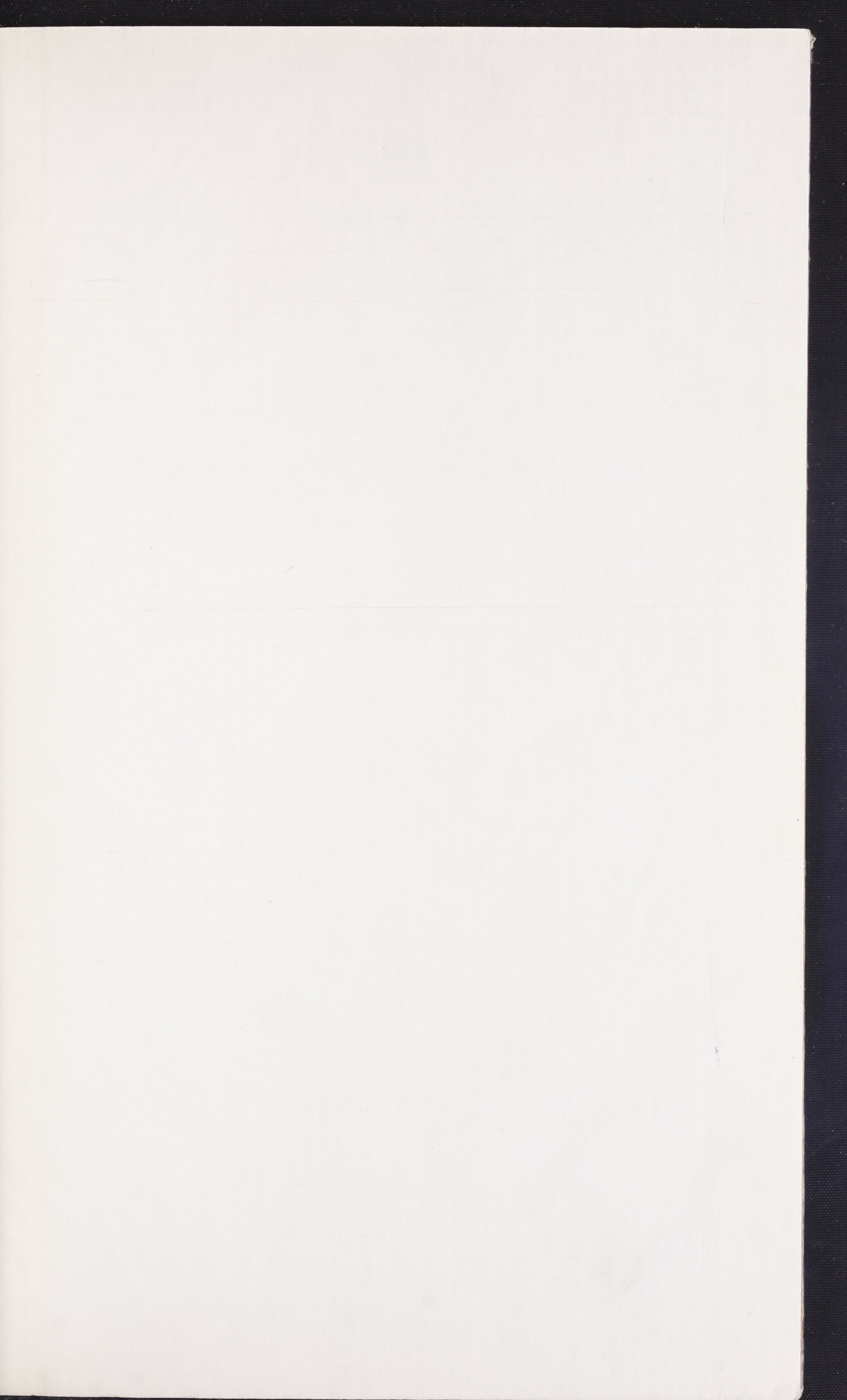
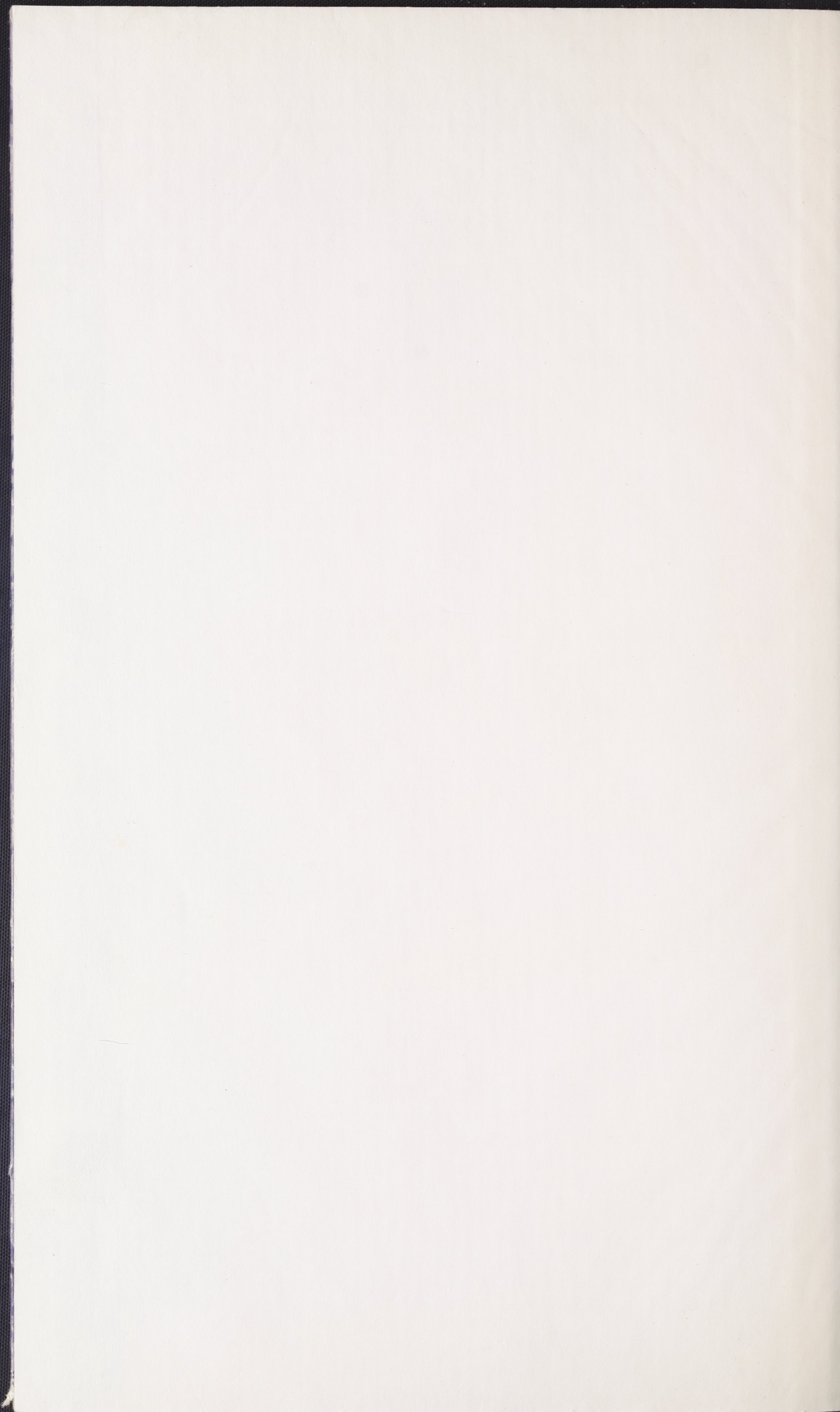


283496









283.496

Profesor M. Downar-Zapolski

Podstawy

państwowości

Białorusi.

Wydanie Ministerjum

Spraw Białoruskich.

Grodno.

1919 r.

III 283.496

Podstawy państwowości Białorusi.

I.

Białoruś—jest to kraj rozległy, obejmujący gubernje Mińską, Mohylewską i Smoleńską, prawie całą Witebską—oprócz powiatów Rzeczyckiego i Lucyńskiego, Wileńską—bez części powiatów Trockiego, Wileńskiego Święciańskiego, gubernją Grodzieńską, trzy powiaty północne Czernihowskiej oraz przyległe gminy gubernji: na zachodzie—Suwalskiej, na wschodzie Pskowskiej, Twierskiej, Kałużskiej i Orłowskiej. Stanowi to przestrzeń około 258.000 kilometrów kwadr., zamieszkiwaną przez 12 milionów ludności białoruskiej oraz przeszło 3 miliony innych narodowości—wielkorusów, żydów, polaków i tatarów. Na obszarze tym ludność białoruska siedzi zwartą masą, wśród której istnieją oazy narodowości obcych, ześrodkowanych przeważnie w miastach i miasteczkach i stanowiących element napływowy.

Częstokroć dają się słyszeć głosy, pełne wahania i wątpliwości: czy zdoła naród białoruski odbudować swe państwo niepodległe, lub przynajmniej wejść do związku państw, jako jednostka federacyjna? Wahania te i wątpliwości powstają na gruncie nieznamomości dziejów ojczystych oraz niedostatecznej oceny podstaw kulturalnych narodu białoruskiego.

Nieraz twierdzą naiwni, że państwo Białoruskie nigdy nie istniało. Rzeczywiście: pod taką nazwą państwa nie było, jak nie było do niedawna państwa Włoskiego, Belgijskiego, Ukraińskiego i t. d. Lecz naród Białoruski stanowił państwo spoiste, z plemion Rusi Litewskiej złożone, właściwie z tej części tak-zwanej Rusi, która w związku z księstwem Litewskim pozostawała. Jak się zaraz przekonamy, Białoruś względnie niedawno utraciła cechy swej byłej państwowości—trwałej, odpornej, odznaczającej się takimi cechami rozwoju, jakimi tylko szczycić się możemy oraz do ich odbudowy dążyć.

Podstawy niepodległości państwowej leżą głęboko w narodzie białoruskim a opierają się na zasadach historycznych, etnograficznych, lingwistycznych oraz ekonomicznych. Cechują one całą przeszłość Białorusi, są właściwe białorusinom i w chwili obecnej, wpojone głęboko w masach ludowych,—przeto i nasza przyszła państwowość opierać się winna na warstwach demokratycznych Kraju.

Białorusini stanowią obok polaków jedyne bodaj plemię sławiańskie, które od czasów najdawniejszych zamieszkuje swoją ziemię, znikąd do niej nie przywędrowało i nie wchłoneło elementów obcych. Przeto białorusini ze względu na swe właściwości historyczne i etnograficzne przed-

stawiają najbardziej czyste plemię słowiańskie, które zachowało tak cechy zewnętrzne słowianina, jak i liczne cechy jego psychiki i bytu.

Dążność do niepodległości państwowej, umiejętność w jej obronie, dążenie do stworzenia swobodnego ustroju demokratycznego—oto cechy zasadnicze przeszłości historycznej plemienia białoruskiego. I my nie znamy innego plemienia słowiańskiego, które-by cechy te przejawiało w takiej mierze, jak nasi przodkowie.

II.

Najstarsze dane naszych kronik starożytnych opiewają, że na przestrzeni obecnej Białorusi mieszkali trzy plemiona pokrewne: krywicze, drechowicze i radzimicze. Pierwsi zamieszkiwali ziemie wzdłuż górnego biegu Dźwiny i Dniepru, drudzy—dorzecze Prypeci, wreszcie ostatni—dorzecze Sożu. Najnowsze dociekania naukowe w dziedzinie etnografji, filologii i historii stwierdzają niezbicie, że trzy pomienione plemiona już wówczas nie różniły się pomiędzy sobą mową, prawem oraz zwyczajami obrzędowymi, natomiast wspólnością swych właściwości stanowczo wyróżniały się z pośród plemion, z których powstały później plemię wielkoruskie oraz ukraińskie. Pierwsze notowane właściwości języka białoruskiego sięgają VII stulecia. Część plemienia drehowickiego oderwała się od metropolji w okresie wędrówki narodów, przedostała się na półwysep Bałkański i osiedliła się w okolicach Salonik. Grecy nazywali ich druhowitami. Ich mowy uczyli się św. Cyryl i Metody.

Początkowo plemiona białoruskie żyły życiem plemiennem. Gdy w drugiej połowie w. IX w Kijowie powstało państwo Ruskie, plemiona białoruskie weszły w skład jego ostatnie. Najprzód weszła część krywiczów smoleńskich. Drehowicze mieli swego kniazia; również krywicze połoccy mieli kniazia Rohwołoda. Dopiero Władzimirz św. w drugiej połowie X w. zdobył Połock, zabił Rohwołoda i pojął za żonę córkę jego, Rohniedą. Lecz i ten książę nie potrafił utrzymać połoczan w zależności od Kijowa i wreszcie dał im za kniazia wnuka Rohwołoda, a swego syna. Zaznaczyć należy iż w czasie, gdy wszystkie ziemie Ruskie uznawały wyłącznie dynastję Rurykowiczów, księstwo Połockie miało własną odrębną dynastję Rohwołodowiczów. Fakt ten wywołał zdziwienie już i u starożytnego kronikarza. Lecz i inne części Białorusi nie długo podlegały władzy Kijowa. Książęta kijowscy już w końcu w. X zmuszeni byli dać kniaziorów osobnych drehowiczom i krywiczom smoleńskim.

W ten sposób na ziemiach Białoruskich powstało kilka księstw: Smoleńskie—na Dnieprze, Połocko-Witebskie—na Dźwinie i górnym Niemnie, oraz Turowsko-Pińskie—na Prypeci. Księstwa te obejmują całkowicie terytorjum Białorusi dzisiejszej. Każde z nich stanowi państwo samodzielne z osobną dynastją panującą Rohwołodowiczów i Rurykowiczów. Księstwa te prowadziły liczne wojny, brały udział szeroki w handlu, posiadały wysoko rozwiniętą kulturą.

W XIV w. dynastja Rohwołodowiczów wygasa. Pierwsze obszerne księstwo Turowsko-Pińskie rozpada się na szereg drobnych i słabych

państwewek, w niektórych zaś władza przechodzi do rąk panujących płci żeńskiej.

W tym właśnie okresie na zachodzie, na ziemiach mało kulturnego narodu litewskiego powstaje nepodległe państwo Litewskie. Pierwsi książęta litewscy przyłączyli do swych posiadłości pomniejszych ziemie białoruskie i nawet swe miasto stołeczne, Wilno, zbudowali na terenie plemienia białoruskiego. Sąsiednie księstwa białoruskie wchodzą w sferę wpływów księcia litewskiego—już to dzięki związkom małżeńskim, przez kniaziów litewskich z przedstawicielkami wygasających dynastji białoruskich zawieranych, już to przez zawieranie sojuszów dobrowolnych.

Tak wielki książę litewski stał się faktycznie księciem ziem białoruskich. Wielcy książęta zawierali umowy z księstwami Połockiem, Smoleńskiem i Witebskiem i udzielali im nadań konstytucyjnych. W tych zaś księstwach, w których rody panujące nie wygasły, miejscowi kniaziowie uznawali się za wassalów wielkiego księcia litewskiego. W ten sposób nauka historyczna odrzuca wersje o podbiciu przez książęta litewskich ziem białoruskich w drodze gwałtu.

W okresie tworzenia się księstwa litewskiego i białoruskiego dla wszystkich pomienionych ziem znaną już jest nazwa Białorusi i białorusinów. Oznaczała ona Ruś wolną, nie obciążoną podatkami na rzecz obcoplemieńców („biełym“ nazywano człowieka, nie podlegającego opodatkowaniu), gdy inne części obszernego plemienia ruskiego opłacały się tatarom. Łącząc się ze słabym liczebnie narodem litewskim i uznając władzę zwierzchnią wielkiego księcia litewskiego każde z państwewek białoruskich zachowywało całkowitą samodzielność oraz przez długi jeszcze czas korzystało z prawa suwerenitetu.

Tak powstało państwo Litewsko-Białoruskie, urzędowo zwane Wielkim Księstwem Litewskim, Ruskim*) i Żmudzkiem.

W państwie tem białorusini posiadali przewagę i liczebną i jakościową: w tych bowiem czasach przodkowie nasi już posiadali wysoko rozwiniętą państwowość, piśmiennictwo, mieli szerokie stosunki handlowe z Niemcami,—litwini zaś do zlania się z Rusią nie mieli ani państwa, ani literatury, ani handlu i, naogół, przedstawiali lud o nader niewysokim poziomie rozwojowym. Liczebna przewaga białorusinów w tem państwie uwydatni się jaskrawo, gdy uprzytomnimy sobie, iż plemie litewskie zajmowało zaledwie około piątej części całej przestrzeni Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przy tem należy pamiętać, że nawet w wieku XVII zaludnienie Litwy właściwej było niezwykle słabe.

Wielki Książę Litewski w roku 1385 zawarł sojusz z Polską i podpisał akt unji. Jednak na mocy aktu tego wielki książę Litwy i Rusi nie utracił samodzielności. Właśnie elementy narodowo białoruskie podtrzymywały tych książęta litewskich, którzy rozpoczęli walkę z Jagiełłą w obronie samodzielności Litwy i Rusi. Do roku 1447 państwo Litewsko-

*) W owych czasach ziemia Wielkorusów nosiła miano Moskwy, Białorus zaś i Ukraina zachowywały jeszcze dawną nazwą „Rusi“. Później naodwrot, przeszła ona do Wielkorusów (R e d.).

Białoruskie chwilami uznawało władzę zwierzchnią króla polskiego, to znów posiadało własnych, odrębnych władców. Polacy zaś dla względów politycznych dążyli do zachowania związku z Litwą i Rusią i powoływali na tron polski wielkich książąt litewskich. Tak, w r. 1440 litwini i białorusini ofiarowali wielkie księstwo Kazimierzowi Jagiellończykowi,—gdy zaś w roku 1447 tron polski zawałował, ten-że Kazimierz został obrany na króla polskiego. W r. 1492 Litwa i Ruś, przeważnie ta ostatnia, wybrali na wielkiego księcia Aleksandra, syna Kazimierzowego, który w r. 1501 obrany został i na tron polski. W r. 1507 najprzód litwini i białorusini ofiarowali tron wielkoksiążęcy synowi Kazimierza, Zygmunutowi, i w tym-że roku został on obrany również przez polaków. Wreszcie, gdy litwini za następcą wielkiego księcia wyznaczyli Zygmunta-Augusta za życia ojca jego polacy poszli za ich przykładem. Zresztą, Zygmunt-August sprawował rządy samodzielnie i za życia sędziwego ojca od r. 1544 do 1548 i był ostatnim odrębnym księciem Litwy i Rusi.

W ten sposób od r. 1447 do 1569 istniała unja personalna—w osobie głowy państwa, w niczem nie naruszająca odrębności i zwierzchniczych praw państwa Litewsko-Białoruskiego.

Lecz Zygmunt-August był bezpotomny i już zbliżał się ku starości. Polska dyplomacja uświadomiła sobie możliwość zerwania związku z Litwą i Rusią, tem bardziej, że wiadomo było o istnieniu silnej partji moskiewskiej, która marzyła o księciu z moskiewskiej dynastji panującej. Partja moskiewska już i przed tem—nawet za Jagiellonów—przejawiała takie dążności. Przeto polacy wszystkie swe siły skierowali ku nawiązaniu nowej unji. Warunki składały się dla tego planu nader pomyślnie,—i w roku 1569 Litwa i Ruś, pod wpływem uciążliwej wojny za panowanie nad wybrzeżem Bałtyki i Rygą, nie mając dość sił do pokonania Moskwy, przystały na unję z Polską.

Zaznaczyć wypada, iż w okresie budowania Litwy do składu jej trafiły również ziemie południowo-ruskie: Wołyń, Kijowszczyzna i część wschodnia Podola. Lecz ziemie te nosiły jeszcze ślady najazdów tatarskich, przeto słaby tylko udział w życiu ogólnopaństwowem brały. W r. 1569 polacy przyłączyli ziemie te wraz z Podlasiem (południowa część Grodzieńszczyzny) do swego państwa. Odtąd tylko białorusini i Litwa rdzenna zachowują swoją samodzielność i, jako równi z równymi, zawierają unję z Polską.

Treść zasadnicza aktu unji polsko-litewskiej jest następująca: obydwa państwa łączą się na wieczne czasy w ten sposób, że mają wspólny parlament (sejm), którego kompetencja obejmuje prawodawstwo i wybory wspólnego monarchy—króla i wielkiego księcia. Jednak w granicach Litwy i Białorusi władza wielkiego księcia uskutecznia się samodzielnie: obydwa państwa posiadają odrębne prawodawstwo, armję, monetę, finanse oraz ministerja. Akt unji nader niewyraźnie mówi o składzie parlamentu przy wydawaniu praw dla poszczególnych państw. Lecz w praktyce w Litwie i Białorusi stosowano te tylko prawa, przez wspólny parlament wydane, w których było odnośne omówienie. Prawa zaś, specjalnie dla państwa Litewsko-Białoruskiego przeznaczone, roztrząsane były tylko przez posłów litewsko-białoruskich.

Dopiero w drugiej połowie stulecia XVIII podział ten w praktyce zacierać się zaczyna i powstają wspólne dla obu państw instytucje. Lecz jest to już okres podziału i upadku państwa Litewskiego.

Jednak unja w skutkach swych okazała się zgubną jak dla Rusi Litewskiej, tak i dla Polski.

Polacy nie zadowolnili się aktem unji, lecz rozwineli działalność w celu spolszczenia Rusi i nawrócenia jej ludu prawosławnego, posługując się przy tem częstokroć władzą królewską, która się łatwo namowom w duchu religijno-narodowym poddawała. W roku 1596 polacy, wbrew woli przeważającej większości ludu prawosławnego, wyzyaskali odstęstwo kilku biskupów prawosławnych w celu przeprowadzenia unji kościelnej, czyli połączenia kościoła prawosławnego z katolickim, co im się udało. Odtąd rozpoczyna się niezwykle ostra walka religijno-narodowa. Polsko-katolicka zachłanność była bodźcem, który zmusił do zrzeszenia się wszystkich prawosławnych białorusinów na gruncie samoobrony. Większa część szlachty wszakże przyjęła wiarą katolicką. A przejście na katolicyzm pociągało za sobą i przejście na łono kultury polskiej, przyswojenie języka polskiego. W ten sposób wyższe warstwy ludności zerwały łączność z ludem. Natomiast mieszczaństwo w miastach szczerze broniło swej narodowości i wiary. Włościanie przyjmowali unję tylko pod przymusem. Wszystkie siły i zasoby dotąd bogatego i kulturalnego narodu białoruskiego skierowane zostały na walkę religijno-narodową. I oto już w wieku XVIII zaznacza się upadek handlu i przemysłu w miastach. Wpływy polskie zwyciężyły. Kultura i język polski przenikały coraz głębiej do wyższych warstw społeczeństwa, które zrywały resztki więzów, łączących je z mieszczaństwem i włościaństwem; pewien wyłom został zrobiony i wśród mieszczaństwa—szczególniej w większych miastach. Od drugiej połowy XVII stulecia język białoruski zaczyna ustępować miejsca łacinie lub polszczyźnie nawet w prawodawstwie, sądach, urzędach administracyjnych.

Lecz o ile w warstwach wyższych przejawiała się polonizacja i postępy katolicyzmu, o tyle włościanie oraz znaczna część mieszczan uparcie broniła swe prawa na religijno-narodową samodzielność. Był to okres nadzwyczaj zaognionej walki, prowadzonej w literaturze, szkołach, dyskusjach publicznych, częstokroć przechodzącej w bitwy na pięści pomiędzy przedstawicielami powaśnionych wyznań i narodowości. W wieku XVIII wszystko co nosiło piętno białoruskości i prawosławia, ulegało prześladowaniu. Wówczas prawosławni zaczęli szukać pomocy poza granicami swego państwa, starając się wciągnąć w wir walki carową rosyjską Katarzyną II.

Katarzyna II, która już oddawna miała plany zaborcze w stosunku do ziem wschodnich Rzeczypospolitej, z łatwością dała się skłonić do wmieszania się do sprawy białoruskiej na gruncie wyznaniowym i obroną wiary prawosławnej wyzyaskała jako jeden z najpoważniejszych motywów podjęcia pytania o rozbiórce Polski. Na zasadzie trzech traktatów o rozbiórce Rzeczypospolitej, zawartych przez mocarstwa ościenne, ziemie Białoruskie zostały przyłączone do Rosji w porządku następującym. Na mocy umowy z Prusami i Austrią z r. 1772 oraz z Polską z r. 1773 Rosja

pozyskała województwo Połockie—oprócz części na prawym brzegu Dźwiny położonej, Witebskie—bez powiatu Orszańskiego, Mścistawskie i część Mińskiego. Rozbiór r. 1793 dał Rosji całe województwo Mińskie wraz ze znacznymi częściami województwa Wileńskiego, Nowogródzkiego i Brzeskiego. Przy rozbiorze r. 1795 odeszły do Rosji resztki województw Nowogródzkiego i Brzeskiego. Wreszcie, podług traktatu w Tylży z r. 1807 otrzymała Rosja obwód Białostocki. W ten sposób cała Białoruś wcielona została do państwa Rosyjskiego, tracąc przy tem całkowicie swoją samodzielność. Wolne przed tem urzędy jej przestały istnieć. Już za panowania Katarzyny II rozpoczęło się stosowanie w kraju rosyjskiego systemu rządowego oraz porządków rosyjskich w sferze prawa. Co prawda, car Paweł I przywrócił moc obowiązującą Statutowi Litewskiemu, lecz dawne formy samorządu już nie wróciły. Zjazdy gubernjalne szlachty częściowo miały zastąpić dawne sejmiki szlacheckie, lecz już samo zrównanie w prawach ze szlachtą rosyjską zadowolić szlachty białoruskiej nie mogło. Stosowanie Statutu Litewskiego przetrwało do ukazującego carskiego z roku 1840, poczem rozpoczęto przeprowadzenie całkowitego ujednostajnienia w dziedzinie sądownictwa i zarządu krajem z systemem ogólnorosyjskim.

System rosyjski miał na względzie nie tylko zniszczenie swobód szlacheckich w życiu politycznym, lecz i zwalczanie przewagi spolszczonej szlachty i politykującego katolicyzmu. Walką tą rząd rosyjski prowadził nieumiejętnie, metodą barbarzyńską, bez należytego planu. Niemal do lat 60-ch, a więc do rządów Murawjewowskich, rząd rosyjski nie zdawał sobie sprawy, iż ma do czynienia z krajem *białoruskim*. Niezdołał on i ze względu na zasadniczy kierunek swej polityki nie mógł się oprzeć na elementach bardziej demokratycznych: na włościaństwie i mieszczaństwie, na szczątkach niższej szlachty prawosławnej. Przeto, chociaż to się dziwnem wydać może, w okresie początkowym panowania rosyjskiego polonizacja w kraju poczyniła ogromne postępy, rząd bowiem zraził do siebie wszystkie świadome narodowo elementy białoruskie. Car Mikołaj I w roku 1839 wydał dekret o przymusowym nawróceniu unitów zpowrotem na prawosławie, i akt ten, jako nowy gwałt nad wolnością sumienia, jeszcze bardziej zaognił wrogi stosunek ludności do rządów rosyjskich. Nic więc dziwnego, że w latach 1831 i 1863 ziemie Białoruskie szczerze podtrzymywały polskie powstania. Do powstania szły nie tylko spolszczone elementy szlacheckie, lecz również i przedstawiciele innych warstw ludności, a więc włościanie i rzemieślnicy: chodziło bowiem nie tylko o odbudowanie Rzeczypospolitej w jej dawnych granicach, lecz i o zrzucenie ciężkiego jarzma rosyjskiego.

III.

Fakty powyżej zestawione stanowią stroną zewnętrzną rozwoju naszej państwowości. Dają one wymowne świadectwo, że w pierwszym okresie swych dziejów Białoruś stanowiła odrębne, samodzielne Księstwo, posiadające wszystkie cechy niepodległości państwowej (suwerenności). W okresie następnym, w czasie współżycia Białorusi z Litwą, połączenie to pierwotnie miało charakter federacji księstw Połockiego, Witebskiego

i Smoleńskiego z Księstwami Wileńskim oraz Trockim,—przy współzależnym istnieniu dynastji książąt udzielnych w innych ziemiach Białoruskich (Turowsko-Pińska, Słucka, Mścislawska, Starodubaska i inne) w zależności lennej od wielkiego księcia wileńskiego. Że związek ten stanowił *federację*, stwierdzają to jednomyślnie wszyscy uczeni. Lecz tutaj wskazać należy, iż ludzie ówczesni federację tą wyobrażali jako odmianę unji personalnej, gdyż wielki książę litewski był jednocześnie księciem połockim, smoleńskim i witebskim miał w każdym z tych księstw swój dwór i sprawował swe rządy, odwiedzając osobiście każde zasobna. Tylko w połowie stulecia XVI ta forma unji personalnej przekształca się w federację ziem poszczególnych, posiadających, swoich zastępców we wspólnym parlamencie. Akt z roku 1569 nie daje się podprowadzić pod jedną ze znanych obecnie w prawie państwowym form związków unitarnych. W nauce unja z r. 1569 znana jest pod nazwą unji parlamentarnej, przy czem prawa suwerenitetu połączonych państw Litwy i Białorusi były w samym akcie unji omówione detalicznie i do wcielenia Białorusi do państwa Rosyjskiego jak najściślej przestrzegane.

Dopiero przyłączona w końcu w. XVIII do Rosji traci Białoruś swe prawa zwierzchnie (suwerenitet), zachowując takowe do r. 1840 li tylko w sferze prawa, pozostającego w ścisłym związku z całą przeszłością historyczną narodu.

A to znaczy, iż Białoruś, jak i jej sąsiadka Litwa, posiada także prawa na wskrzeszenie jej bytu państwowego, jak Polska. Czasowe współżycie z Polską na zasadzie unji nie pozbawia bynajmniej Litwy i Białorusi prawa na powrót do niepodległego istnienia państwowego już to w postaci wspólnego państwa Litewsko-Białoruskiego, już to dwóch odrębnych organizmów państwowych, gdyż i na to istnieją nie tylko prawa każdej narodowości na byt niepodległy, lecz i niewzruszone podstawy historyczno-prawne.

Dziś przyszedł czas naprawić błędy przeszłości dziejowej—tem bardziej, że naród Białoruski posiada trwałe podstawy państwowości na szeroko-demokratycznych zasadach oraz inne cechy swoistej kultury historycznej.

Cechy te charakteryzują całą przeszłość i byt dzisiejszy narodu naszego, i do nich z kolei przechodzimy.

IV.

Już najbardziej odległy okres dziejów Białorusi cechuje panowanie zasad demokratycznych w życiu społecznym i państwowym. Władza najwyższa spoczywała w rękach *wiecz*a, czyli zgromadzenia ludowego, które w Witebsku i Połocku obierało książąt, w Smoleńsku zaś i Turowie zgoda wiecza była bezwzględnie wymagana przy przejściu władzy z rąk jednego księcia do drugiego. Podziału na stany nie było; panowała idea równości powszechnej. Taki stan rzeczy trwał do początku w. XVI, gdy różniczkowanie stanowe, które się tutaj przedostało z Litwy właściwej i Polski, w znacznej mierze przeobraziło dawną strukturą demokratyczną.

Wszakże każdy z trzech nowopowstałych stanów zachowuje w swym ustroju wewnętrznym cechy starożytnego ludowładztwa. W okresie przedpańszczyźniany włościanstwo posiadało swe gminne „wieca“ oraz sądy, które przetrwały do połowy st. XVII w wielu miejscowościach, później zaś przeobraziły się w tak-zwane „schody“ (zgromadzenia) gminne, istniejące do dnia dzisiejszego. Miasta stanowiły wolne gminy, w których równość demokratyczną oraz sądy samodzielne broniły wielkksiążęce przywileje,—a bronić takowe miasta^{nasze} dobrze umiały! Wyższy stan wojskowo-służebny stworzył formy konstytucji, która tej warstwie społeczeństwa zabezpieczała szeroki udział w sprawach państwowych—jak to obiór wielkiego księcia, sprawy wojny i pokoju, prawodawstwa i t. d. Konstytucja oparta była na specjalnych przywilejach, a wielcy książęta uroczystą przysięgą gwarantowali przestrzeganie takowych. Stan szlachecki, jako klasa wojskowo-służebna, poczyniła najdalej idące kroki w rozwoju parlamentaryzmu. Pierwotnie dzielił się on na dwie warstwy; arystokratyczną i niearystokratyczną, lecz ta ostatnia dobiła się całkowitego równouprawnienia z wielkimi rodami uprzywilejowanymi. Na stan szlachecki na Białorusi nie należy wszakże zapatrywać się z punktu widzenia szlachty zachodnio-europejskiej. Szlachta w Litwie i Białorusi była nader liczną, zamożnością zaś w niczem się nie różniła od włościan. Byli to bowiem ci sami dawni rolnicy, drobni właściciele ziemscy, powoływani do służby wojskowej, lecz własnymi rękami pracujący na zagonie ojczystym, zazwyczaj bardzo niewielkim. Ci właśnie drobni ziemianie, na których państwo wkładało najbardziej uciążliwe obowiązki obywatelskie, ze względu na tą służbę swoją ojczyźnie z czasem stali się klasą uprzywilejowaną i w sferze prawa zrównali się i zleli z nieliczną grupą rodów pańskich, częściowo utytułowanych, pochodzących z dawnych rodów książęcych.

Ustrój państwowy w Litwie i Białorusi jest to ustrój republikański z obieralnym dożywotnio prezydentem, noszącym tytuł wielkiego księcia. W ten sposób wskrzeszoną została w nowej postaci dawna idea ludowładztwa, które ongiś istniało na Rusi. Historyczne tradycje republikanizmu w narodzie naszym wielce niepokoiły carskie rządy rosyjskie. Przeto nie znamy w granicach Rosji kraju, do którego-by rząd odnosił się tak surowo, jak do Białorusi. Po zniszczeniu szkół polsko-białoruskich nie dał on nam ani jednej uczelni wyższej, nawet akademii duchownej, bodaj że wcale nie otwierał gimnazjów, do istniejących zaś już odnosił się w ten sposób, iż za panowania Aleksandra III liczba ich jako też ilość uczących się w porównaniu z okresem poprzednim znacznie zmalała. Taktyka rządu nadzwyczaj się przyczyniła do polonizacji kraju, ponieważ wszyscy, kto marzył o wolności politycznej, łączyli się z polakami, wierząc, iż wespół z nimi najłatwiej marzenia te w czyn się zmienić dadzą. Pomijając elementy białoruskie, nawet mieszczzańskie i włościańskie, rząd pozbawił nas inteligencji miejscowej: na posady urzędnicze naznaczał osoby pochodzenia wielkorosyjskiego, nie znające warunków miejscowych, częstokroć zupełnie nieudolnych. Istniał nawet zakaz urzędowy naznaczania białorusinów na stanowisko biskupów. Z powodu braku wyższej uczelni, jak również niemożności dla białorusinów zarobkowania w centrach administracyjnych inteligencja białoruska emigrowała z kraju,

oddalając się od swego ludu. W miastach zaś białoruskich nie było dla niej miejsca i w życiu handlowo-przemysłowem: wychodząc przeważnie ze wsi, była ona obcą temu życiu, w dodatku niezbyt silnie rozwiniętemu. „Oczywiście, brak inteligencji miejscowej ze swej strony wpływał nader ujemnie na rozwój handlu i przemysłu w kraju.

Zwalczając kulturę białoruską oraz jej przedstawicieli, rząd rosyjski—świadomie, czy też instynktem wiedziony, oceniał aż nazbyt dobrze znaczenie samodzielne tej kultury i obawiał się jej.

Istotnie, z punktu widzenia swej kultury naród białoruski może się szczycić swoją przeszłością. Już od początku w. XII zanotować się daje szereg wybitnych objawów w dziedzinie oświaty i literatury białoruskiej. Imiona piśmienników i działaczy na polu kulturalnem, jak Cyryl Turawski, Abraham Smoleński, Kliment Smolacicz, Eufrozyna Połocka i inni, nadają blask całej epoce oświaty i literatury staro-ruskiej. W okresie litewcko-ruskim zwraca uwagę rozwój literatury białoruskiej oraz prawa. Język białoruski posiadał szeroki zakres działalności: od końca w. XIV nawet w Litwie i na Żmudzi przeważna część ludności w życiu domowem korzystała z języka staro-białoruskiego; obowiązywał on w sądach i urzędach administracyjnych, jako język państwowy. Nie tylko praktyka, lecz i prawo uznawało państwowe i obowiązujące stanowisko języka białoruskiego. Dopiero na mocy dekretu z roku 1697 został on przez język polski zastąpiony. W języku białoruskim wyszedł pierwszy chronologicznie i z punktu widzenia nauki najlepszy z pośród kodeksów prawa staroruskiego Statut Litewski w trzech redakcjach—z r. 1529, 1586 i 1598, dzieło wybitnych prawników białoruskich, którzy znakomicie potrafili pogodzić zasady starożytnego prawa narodowego ze wskazaniem późniejszego prawodawstwa. Przeto prawodawstwo statutowe jest prawodawstwem wysoce narodowem. A jest to tem bardziej znamienne, iż późniejsze wydania Statutu podlegały redakcji komisji, składającej się z prawników białoruskich, którzy doskonale wykształcenie prawne otrzymali na uniwersytetach zachodnio-europejskich. Wogóle, nauka prawa krzewiła się nader szeroko, o czem mówią nam nie tylko liczne akty dawne i prawodawstwo, lecz i znakomite mowy sądowe obrońców prawnych. Nie więc dziwnego, że już w początku w. XVI widzimy w Wilnie pierwszy fakultet prawny, na którym białoruscy uczeni prawnicy wykładali jak prawo litewsko-białoruskie, tak i niemieckie.

W innych odłamach literatury widzimy również szereg wybitnych przejawów kultury białoruskiej. W języku białoruskim wyszedł pierwszy w Rosji drukowany przekład Pisma Św.—znakomita praca ludowca białoruskiego, doktora medycyny „z sławetnego miasta Połocka“, Franciszka Skoryny, który nad swym wydawnictwem pracował w Pradze i w Wilnie w pierwszych latach wieku XVI. Literatura białoruska posiada również pierwszego panslawistę w osobie Bazylego Ciapińskiego, ziomka Skoryny, który przełożył na język białoruski Ewangelję w połowie st. XVI. Nawet dochowana tylko do naszych czasów bogata literatura białoruska—drukowana i pisana—w postaci ksiąg duchownych, prac polemiczno-religijnych, powieści, kronik, gramatyk i t. p. świadczy wymownie o szerokim rozwoju kulturalnym Białorusi, szczególnie zaś o wybitnym rozwoju języka

białoruskiego. Początek drukarstwa na Białorusi sięga początku w. XVI, a już ku końcowi tegoż wieku można naliczyć dziesiątki drukarni, w różnych miastach i miasteczkach rozrzuconych.

Rozkwit kultury i piśmiennictwa białoruskiego w w. XVI w okresie następnym chylić się zaczyna ku upadkowi. Kultura Białoruska była silną sama przez się, ściśle zespolona z religją narodową oraz z mocną świadomością państwowości narodowej. Takie stanowisko religijno-narodowe groziło poważnym niebezpieczeństwem w okresie walk wyznaniowych, które ogarnęły całą Europę Zachodnią.

Pierwszy cios białoruskiej sprawie narodowej został wymierzony przez protestantyzm, który się przedostał na Białoruś w postaci kalwinizmu i socynjaństwa. Z punktu widzenia oświatowego protestantyzm nie przeczył ustalonym tradycjom i, niosąc przebudzenie religijne, przyczyniał się do otwierania szkół rozwoju oświaty i nawet szerzeniu literatury białoruskiej, gdyż wielu protestantów-białorusinów posługiwało się mową ojczystą do szerzenia zasad swej wiary. Przy tem cerkiew prawosławna posiadała sporo cech wspólnych z protestantyzmem, jak to: udział osób świeckich w życiu cerkiewnem, soborny ustroj cerkwi. Lecz protestantyzm niósł z sobą ideje internacjonalizmu i rozbijał mocne dotąd zespolenie ludności z religją starożytną.

Gdy czad protestantyzmu zaczął przechodzić i rozpoczęła się reakcja katolicka, nacechowana na Białorusi takim rozwojem działalności zakonu jezuitów, jak w żadnym innym kraju,—wówczas protestanci, którzy przed tem wyznawali prawosławje, prędko zaczęli przechodzić na wiarę katolicką. Ponieważ zakon jezuicki w szeregach swych miał bardzo wielu polaków, przeto sprawa restauracji katolicyzmu wkrótce przyjęła charakter agresywnej akcji polskiej. Akcja ta szerokie podboje poczyniła najbardziej pośród szlachty. W celu polonizacji oraz szerzenia katolicyzmu przerzucono most w postaci Brzeskiej unji kościelnej r. 1596, przeprowadzonej przez kilku biskupów-odstępców wbrew woli ludności prawosławnej przy potężnem poparciu ze strony Zygmunta III. Rozpoczął się okres walk religijnych i narodowych.

Godnem uwagi jest to, że naród białoruski okres ten przetrwał, że całe włościaństwo oraz w znacznym stopniu miasta pozostały werne swej narodowości—nawet po przyjęciu unji kościelnej, bez względu na gwałty, przy jej przeprowadzeniu dokonywane. Jaskrawy przykład wytrwałości w walce o narodowość swoją dały bractwa prawosławne. One to broniły kulture białoruską, piśmiennictwo, szkoły i poprzez okres prześladowań doniosły z pietyzmem tradycje narodowe oraz poczucie narodowej samostności do początku wieku XIX, gdy walka religijna utraciła znaczenie.

W przeciągu stulecia XIX aż do dni dzisiejszych białoruska idea narodowa na chwilę nawet nie zamierała. Prawda, najpierw kultura polska, a potem rosyjska pociągały do siebie najlepszych synów Białorusi. Kultura polska przyswoiła takie siły, które wyszły z narodu białoruskiego, jak Tadeusz Kościuszko, Syrokomla, Kraszewski i nawet Adam Mickiewicz. Z przyjemnością wszakże zaznaczyć należy, iż trzej ostatni kory-

Teusze literatury polskiej, chowając głębokie ukochanie ziemi naszej i jej ludu, opracowywali w swych tworach właśnie motywy miejscowe, posługując się językiem polskim tak, jak się posługiwał rosyjskim znakomity syn Ukrainy, Hohol. Tak oni, jak i wielu innych, nigdy nie rozrywali tych nici, jakie łączyły ich z krajem ojczystym oraz kółkiem białorusinów, którzy po części w języku polskim, po części w białoruskim głosili ideją odrodzenia narodowego ludu białoruskiego i dla idei tej czynnie pracowali. Wystarczy, że wymienimy takie imiona, jak historyków: Narbutta i Kirkora, profes. Jaroszewicza, Daniłowicza, Kukolnika, etnografów, poetów i powieściopisarzy, jak Jan Czeczott, Jan Barszczewski, Dunin-Marcinkiewicz, oraz wielu innych, którzy w zespole tworzą świetny okres w dziejach białoruskiego odrodzenia narodowego—od lat 30-ch do 60-ch wieku ubiegłego.

Po ćwierćwiekowym okresie stanu wegetacyjnego w następstwie ciężkich rządów Murawjewa ideja białoruskiego odrodzenia narodowego znowu zaczyna występować jaskrawiej,—narazie, ze względu na represje cenzuralne, w formach ostrożnych—w artykułach i działach, charakteryzujących samoistność białoruskiej etnografji i historii, wychodzących z pod pióra Sapunowa, Stukalicza, Nikiforowskiego, Downar-Zapolskiego, Karskiego i innych. W pewnych chwilach praca się odbywa w ramach konspiracyjnych (wileńskie i mińskie organizacje) i bujnie rozkwita w samym początku ruchu rewolucyjnego. Powstają kółka, stowarzyszenia, pisma perjodyczne, gazety. Wyjście „Naszej Niwy“, ujawnienie się talentów poetyckich tej miary, co Janka Kupała, społeczna i literacka działalność braci Łuckiewiczów oraz całego szeregu osób i organizacji stanowią całą epokę w historii rozwoju świadomości narodowej u białorusinów. Cały ruch białoruski z okresu ostatniego do grudniowego zjazdu wszechbiałoruskiego w Mińsku r 1917 oraz powstania Rady Białoruskiej Republiki Narodowej włączenie świadczą o żywotności narodu białoruskiego i na ścisły związek sprawy jego z ideją niepodległości państwowej.

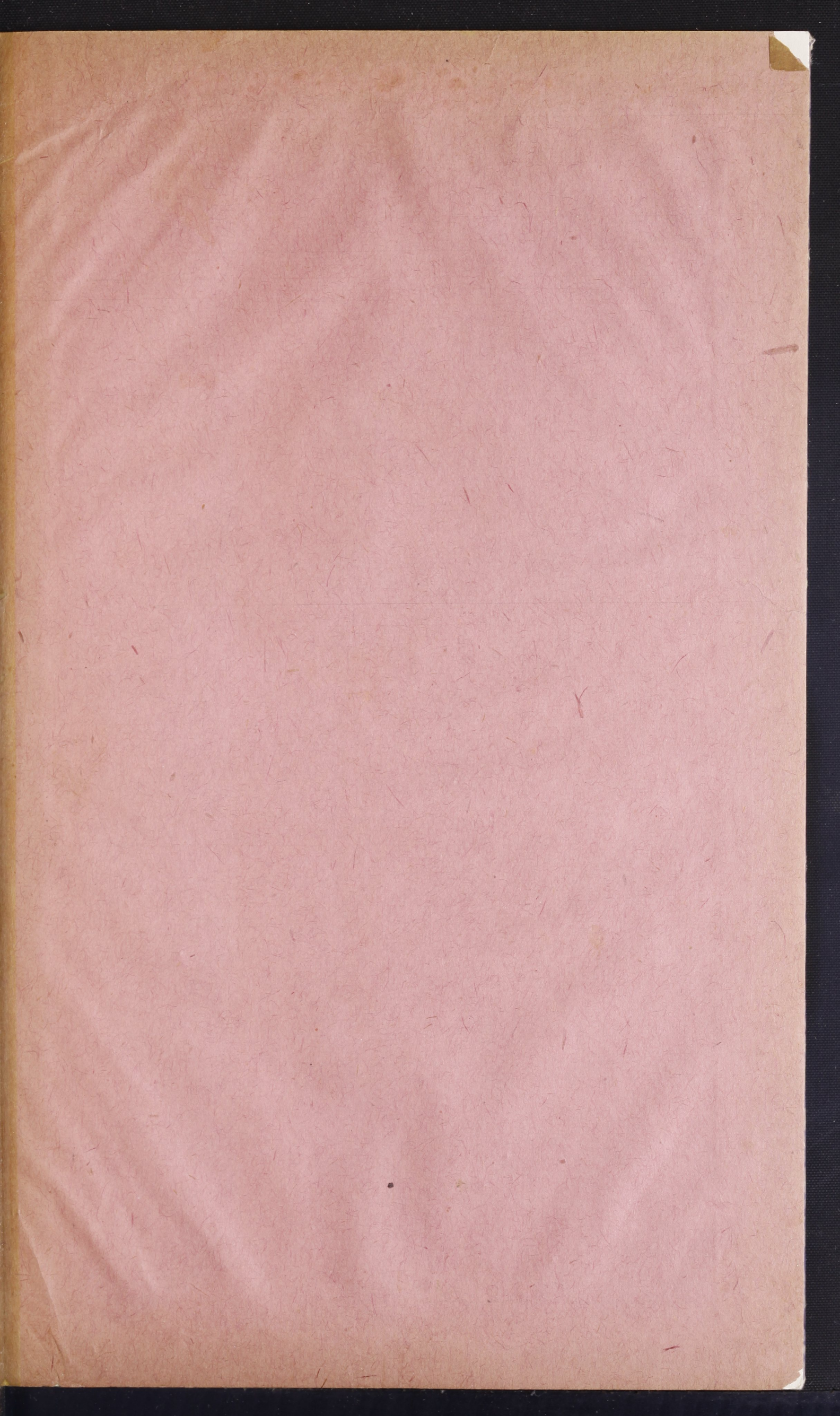
Do szkicu powyższego należało-by dodać fakty, które wyodrębniają białorusina, jako typ samodzielny i różny od innych ludów ruskich, typ czystego słowianina,—oraz dane o samodzielności ekonomicznej ziemi Białoruskiej. Nie chcąc rozszerzać pracy niniejszej w tym kierunku, na zakończenie streścimy dobitnie tezy zasadnicze, które konsekwentnie z powyższego wypływają. A więc: naród, który nie utracił swej samoistności w ciągu szeregu stuleci bez względu na nader niepomyślne warunki życia historycznego, na walkę narodową i ucisk ze strony rządu najpotężniejszego w świecie mocarstwa rosyjskiego,—naród, które wieki całe posiadał niepodległość państwową, posiadał tworzoną w ciągu stuleci kulturę i literaturę, swoistą etnografję i językową samodzielność,—naród ten *ma wszelkie prawa na niepodległy być państwowy*. I prawa te zasługują tem bardziej na uwzględnienie w czasie, gdy zmartwychpowstają i nowe życie rozpoczynają inne narody, których byłby samodzielny nie był ani tak długim, ani tak samoistnym. Oczywiście, powstaje tutaj niezmiernie poważne zagadnienie o warunkach i formach istnienia państwowego: chodzi o dokonanie wyboru pomiędzy niepodległością odo-

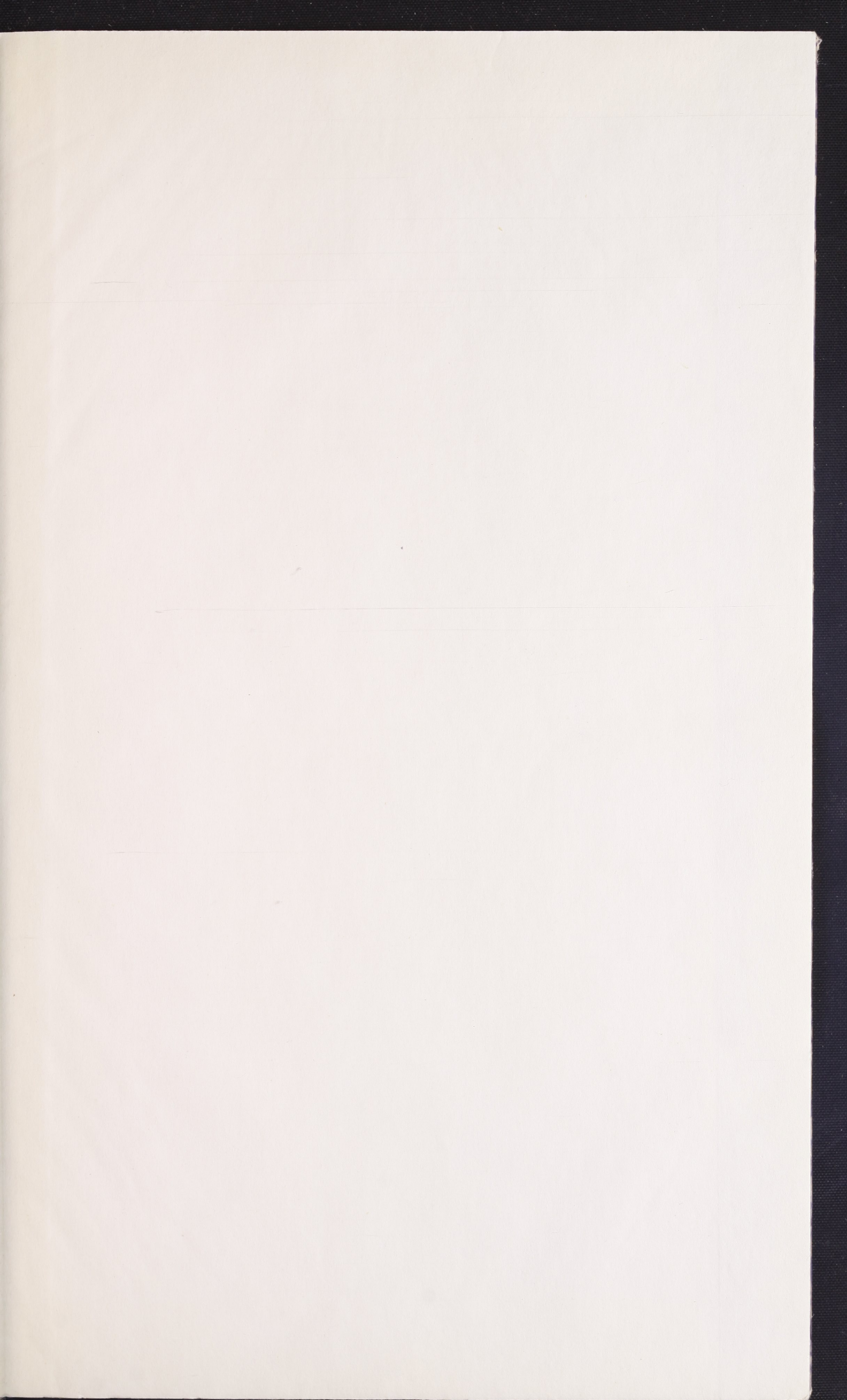
sobnioną a federacją z pokrewnymi sąsiadami. Nauka historyczna nie powinna zadawnienia tego rozwiązywać i nie jest w stanie dać wskazówki wyczerpujące. Daje ona tylko jeden wskaźnik, oparty na historycznie składających się okolicznościach: historycznie zdolna do życia narodowość skłonna jest do walki, do obrony swych praw, a więc skłonna jest do zakłócenia spokoju państwowego dopóty, dopóki nie zdobędzie zadośćuczynienia dla swych praw narodowych i potrzeb, polegających na zabezpieczeniu możliwości faktycznej istnienia narodowego.

Prof. M. Downar-Zapolski.

Kijów.











283496

